



Marta Kisiel "Dożywocie"

Fahrenheit Crew



Fabryka Słów Lichotka. Dom nad rozlewiskiem to przy niej komórka na graty. Gotycka rozpusta budowlana, spełniony sen szalonego stolarza, a w środku: zasmarkany anioł stróż, tajemniczy Krakery z tiramisu na dokładkę, jakieś tragiczne widmo i utopce w łazience. Jeszcze nigdy w życiu Konrad Romańczuk nie czuł się równie bezradny. Dramatis personae: Konrad Romańczuk - "Dożywotni" w Lichotce. Rdzenny mieszczuch, wychowany w kulturze betonu, plastiku i ruchomych schodów. Z przyrodą obcuje wyłącznie za pośrednictwem Animal Planet i National Geographic. Licho - Anioł stróż świętej pamięci pana Wincentego, budowniczego i pierwszego właściciela Lichotki. Pomocne, czyściutkie, tylko by prało i pucowało. Alergia na pierze. Wiecznie zasmarkane z tego powodu. Krakery - Pradawny stwór z głębin odwiecznego zła. Przywołany w 1836. Panicz Zygmunt bawił się z nim w składanie ofiar. Po jego śmierci Krakery zadekował się w spiżarni i zajął gotowaniem. To mu wychodzi znacznie lepiej niż sianie zagłady. Widmo - Stan skupienia zmienny. Pozostałość eteryczna po paniczu Szczęsnym. Nieszczęśliwie zakochany w 1807 palnął sobie w łeb w kapuście. Ostatnio postanowił zostać odludziem i z pasją oddał się robótkom ręcznym. Poeta. Szymon Kusy - Człowiek od wszystkiego. I do wszystkiego. Zmora - Kotka. Charakterna, czasem gryzie, ale niezbyt mocno. Utopce - Lokatorzy łazienki. Przeczuleni na punkcie higieny Doprawdy, najbliższe miesiące w Lichotce zapowiadają się ciekawie. Aż nazbyt, gdyby kto pytał.